

Delegacja KC PZPR i rządu polskiego uda się na Węgry

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego Węgierskiej Republiki Ludowej w najbliższych dniach uda się z wizytą przyjaźni na Węgry delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR, Władysława Gomułka i prezesa Rady Ministrów PRL, Józefa Cyrankiewicza. (PAP)

Aleksander Zawadzki przyjął delegację ZSP

Przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki przyjął 12 bm. w Belwederze członków Komitetu Wykonawczego Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich z przewodniczącym Rady, Jerzym Kwiatkiem na czele.

Przedstawiciele ZSP poinformowali Aleksandra Zawadzkiego o programie tegorocznego Tygodnia Studenta oraz o aktualnych problemach politycznej i organizacyjnej pracy zrzeszenia. (PAP)

Komunikat KG MO

Zabójcy tarnowskich milicjantów — ujęci

12 bm. funkcjonariusze MO we współdziałaniu z żołnierzami KBW i WP osaczyli w rejonie Jasła (woj. rzeszowskie), a następnie zatrzymali dwóch poszukiwanych, uzbrojonych bandytów — Sylwestra Zdanowicza i Ryszarda Cholewickiego — zabójców funkcjonariuszy MO z Tarnowa.

Zawiadamiając o powyższym Komenda Główna MO dziękuje wszystkim obywatelom, którzy w jakikolwiek sposób pomagali funkcjonariuszom MO w ustalaniu miejsca pobytu bandytów, bądź okazywali pomoc w innej formie. (PAP)

Relacje z ujęcia bandytów drukujemy na str. 3.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 12 bm. przewiduje się zachmurzenie o charakterze zmiennym i miejscami przelotne opady. Temperatura od 10 do 15 st. Wiatry umiarkowane.

Studia regionalne w Koninie i w Turku

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prezydium PRN w Koninie i Koninśkie Towarzystwo Regionalne zorganizowały w Koninie Studium Regionalne, w którym co drugi i czwarty poniedziałek każdego miesiąca odbywać się będą wykłady na temat problematyki tego regionu.

Otwarcie Studium odbyło się w ub. poniedziałek w klubie NOT Domu Górnik. Przybyli profesorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza powitał przewodniczący Prezydium PRN w Koninie — Edmund Tomaszewski, a z ramienia PTPN przemawiał prof. dr Witold Jakóbczyk, który scharakteryzował cel Studium. Odczytano również list gratulacyjny sekretarza naukowego Polskiej Akademii Nauk — prof. dr. Henryka Jabłońskiego, żywo zainteresowanego tą formą upowszechniania wiedzy.

Życzenia uczestnikom Studium złożyli: kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN — Tadeusz Peksa, wicekurator Jan Pajak, Prof. dr Michał Sezaniecki — po otwarciu Studium — wygłosił wykład na temat problematyki badań terenowych.

W sali klubu widać było działaczy partyjnych, przedstawicieli władz powiatowych, nauczycieli, młodzieży i wielu miłośników regionu.

W tym samym dniu takie samo Studium otwarto w Turku z inicjatywy PTPN, Prezydium PRN i Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Turku.

Na inaugurację przybyło wielu ludzi. W imieniu władz powiatowych grono naukowców witał przewodniczący Prezydium PRN — Czesław Poturata. Po wykładzie prof. dr. Michała Sezanieckiego i tu nastąpiła żywa dyskusja.

Wykłady odbywać się będą w PDK także co drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w godzinach późniejszych niż w Koninie.

Sekcja upowszechniania nauki PTPN — jak poinformował dziennikarza dr. Z. Wielgosz — planuje również podobne serie odczytów w innych powiatach. W planie jest również Studium kilkunastu dniowe z zakresu rolnictwa w Obrzycku. W Poznaniu zaś przewidziana jest sesja poświęcona udziałowi nauki w rozwoju miasta. (P)

15 bm. przyjeżdża John Steinbeck

W piątek, 15 bm. przyjeżdża do Polski ze Związku Radzieckiego — znakomity pisarz amerykański, laureat Nagrody Nobla — John Steinbeck.

W czasie 10-dniowego pobytu w naszym kraju, John Steinbeck spotka się z pisarzami polskimi, a także z czytelnikami swoich książek.



Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A środa, 13. XI. 1963 Nr 270 (6149)

Narada w Ministerstwie Sprawiedliwości

Program działania w walce z chuliganerią

W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się pod przewodnictwem min. Mariana Rybickiego narada prezesów Sądów Wojewódzkich i prezesów Sądów Powiatowych z tych powiatów, w których stosowany jest przyspieszony tryb postępowania w sprawach chuligańskich. Narada poświęcona była omówieniu zadań resortu w walce z przestępczością o podłożu chuligańskim.

Aktualną sytuację w dziedzinie walki z chuliganstwem i zadania wynikające stąd dla resortu zreferował wicemin. sprawiedliwości Stanisław Walczak. Na tle tez referatu wywiązała się szeroka dyskusja.

Podniesiono, że przestępstwa chuligańskie wymagają zwiększonej uwagi sądów oraz skuteczniejszej represji karnej — nie tylko z powodu ilościowego ich wzrostu, ale również ze względu na szczególnie niepokojące zmiany jakościowe w tym zakresie. Coraz więcej przestępstw tego rodzaju popełnianych jest przez grupy chuligańskie. Wzrasta w nich również udział recydywistów.

Prawie co trzeci chuligan stając przed sądem był już uprzednio karany. Tak wysoki wskaźnik recydywy nie jest notowany w innych grupach przestępców.

Dalszym niepokojącym zjawiskiem jest zwiększający się udział młodzieży w działalności przestępczej. Poważna część skazanych za przestępstwa chuligańskie — to ludzie nigdzie nie pracujący, czerpiący dochody z niewiadomych źródeł. W 80 proc. tego rodzaju przestępstw podłoże stanowi nadużycie alkoholu.

Uznając represję karną wobec sprawców występów chuligańskich za niewystarczającą uczestnicy narady podkreślili, że obowiązujące ustawodawstwo stwarza warunki dla stosowania właściwej, surowej represji karnej. Przed sądami stoi zadanie

zaostrezenia represji karnej za przestępstwa o tym charakterze.

Prokurator generalny PRL — K. Kosztirko i gen. Dobiesław wskazywali w dyskusji na konieczność koordynacji wysiłków całego aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości w walce z chuliganstwem. Prok. Kosztirko zwrócił m. Dokończenie na str. 2

Przed Dniem Nauczyciela

Nowe obiekty socjalne i kulturalne dla pedagogów

W szkołach i uczelniach trwają przygotowania do obchodów Dnia Nauczyciela. Centralne uroczystości z tej okazji odbędą się w Warszawie 16 bm. W województwach, miastach i powiatach przewiduje się spotkania nauczycieli ze społeczeństwem, przedstawicielami władz partyjnych i państwowych. Wielu pedagogów za zasługi w pracy zawodowej i społecznej zostanie uhonorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi. Młodzież szkolna przygotowuje poranki ze specjalnymi programami artystycznymi.

W Łodzi, tradycyjnym zwyczajem, odbędzie się spotkanie nauczycielstwa z miejscowymi władzami. W czasie obchodów Dnia Nauczyciela społeczeństwo tego miasta złoży hołd pamięci prof. Zygmunta Lorentza — zasłużonego

Harcerski prezent dla nauczycieli

Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela we wtorek odbyło się w Głównej Kwaterze Harcerstwa w Warszawie spotkanie nauczycieli i pracowników administracji szkolnej współdziałających z harcerstwem lub prowadzących, jako instruktorzy, bezpośrednią pracę w drużynach harcerskich.

Naczelnik ZHP Zofia Zakrzewska witając uczestników spotkania podkreśliła zacieśniającą się współpracę drużyn harcerskich ze szkołą w realizacji wspólnych zadań wychowawczych. Przekazała ona następnie na ręce prezesa J. Kwiatka honorową odznakę i dyplom Ruchu Przyjaciół Harcerstwa dla Związku Nauczycielstwa Polskiego. (PAP)

Otwarcie sesji brytyjskiego parlamentu

We wtorek nastąpiło otwarcie nowej sesji parlamentu brytyjskiego. Zebrani w Izbie Lordów członkowie obu izb wysłuchali mowy tronowej, którą pod nieobecność królowej, odczytał lord kanclerz Dillhorne. Jest to w ogólnych zarysach program działalności rządu w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej w okresie sesji parlamentu.

Główna teza mowy tronowej było stwierdzenie, że obecny rząd brytyjski pozostaje wierny polityce zagranicznej Macmillana, a jednocześnie zamierza przyspieszyć „modernizację” kraju przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa wyższego, ubezpieczeń społecznych, budownictwa mieszkaniowego i ekspansji gospodarczej. (PAP)

Jesienna sesja Sejmu — otwarta

Informacja min. Jagielskiego i dyskusja o sprawach rolnych

Pierwsze po otwarciu tegorocznej sesji jesienniej i 21 z kolei od początku obecnej kadencji posiedzenie plenarne Sejmu PRL otworzył marszałek Czesław Wycech kilka minut po godzinie 16.

Na obrady przybyli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym Aleksandrem Zawadzkim i członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Zarówno galeria dla publiczności, jak i łóże prasowe były wypełnione do ostatniego miejsca.

Przed przystąpieniem do obrad Sejm uczcił chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów Stanisława Miłostana i Władysława Wilka, którym marszałek Wycech poświęcił wspomnienia pośmiertne.

I. Loga — Sowiński na obradach włóknarzy

Przewodniczący CRZZ Loga-Sowiński przybył we wtorek rano do Łodzi. Uczestniczy on w pierwszej krajowej konferencji naukowo-technicznej nt. odzieży ochronnej i roboczej, zorganizowanej z inicjatywy Związku Zawodowego Włóknarzy i Stowarzyszenia Włókienników Polskich. (PAP)

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba zatwierdziła następujący porządek dzienny:

1. Informacje Ministra Rolnictwa o aktualnej sytuacji w rolnictwie.
2. Sprawozdanie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych.
3. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej przepisy o służbie wojskowej żołnierzy sił zbrojnych.
4. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zapobieganiu emerytalnym żołnierzom zawodowym i nadterminowym oraz ich rodzin.
5. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie imion i nazwisk.
6. Sprawozdanie Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o ulgach podatkowych z tytułu inwestycji.
7. Zmiany w składzie osobowym komisji.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister rolnictwa Mieczysław Jagielski, który złożył informację o aktualnej sytuacji w

rolnictwie. (Omówienie przemówienia zamieszczamy na stronie 2.)

W dyskusji nad informacją ministra Jagielskiego zabralo głos 11 posłów. (PAP)

Wczoraj w Sejmie

Rolnicze ogniwo

DALEKOPISEM OD NASZEGO SPRAWOZDAWCY

Stwierdzenie, że wszystkie podsiawowe działy gospodarki wzajemnie się warunkują, jest niewątpliwie truizmem. Ale praktycznie, powiedziałbym — codzienna prawda tego stwierdzenia, nauczyciel chyba najoczywistej wczorajsze wystąpienie ministra rolnictwa, Mieczysława Jagielskiego i dyskusja, jaka się po tym przemówieniu wywiązała.

Niepomyślne wyniki rolnictwa w roku 1962, będące jak wiadomo skutkiem niesprzyjających warunków klimatycznych, pociągają i muszą za sobą pociągać nie tylko zrozumiałe trudności w zaopatrzeniu rynku w niektóre artykuły spożywcze. Ich ogólnogospodarczą konsekwencją jest konieczność znacznego ograniczenia eksportu towarów pochodzenia rolnego i prośbę następstwo tego faktu: ograniczenie importu. Zarówno surowcowego jak i inwestycyjnego. A to odbicie sytuacji rolnictwa w zwierciadle handlu zagranicznego musi pociągać za sobą określone konsekwencje hamujące tempo rozwojowe wszystkich dziedzin przemysłu, a w dalszym następstwie — tempo wzrostu stopy życiowej ludności.

Można oczywiście powłóczyć tu za ministrem Jagielskim i postawić uzupełniającymi jego wystąpienie, dane określające bliżej skali naszego ubiegłorocznego „rolniczego niedoboru” i szacunki tegorocznych zbiorów, można omawiać środki zaradcze, jakie dla polepszenia sytuacji w pro-

Dokończenie na str. 2

„Kosmos-21”

Agencja TASS podała, że 11 bm. wystrzelono w ZSRR sztuczny satelitę Ziemi — „Kosmos-21”.

Według wstępnych danych, mikrośrodek wszedł na orbitę zbliżoną do planowanej.

PAP

Wydajność — warunki pracy — apele

Z konferencji Związku Zawodowego Pracowników Rolnych

Sprawom życiowym ludzi zatrudnionych w rolnictwie poświęcona była wczorajsza, dziesiąta z kolei konferencja sprawozdawczo-wyborcza Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

W sali Izby Rzemieślniczej zasiadli reprezentanci blisko 50-tysięcznej rzeszy związkowców z całego województwa. Na obrady przybyli m. in. wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZPR — Bolesław Piechucki, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Witold Stefanowski, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — Jan Heidrych, przewodniczący WKZZ — Zdzisław Ceglowski.

Zarówno z referatu jak i dyskusji wynikało, że obok zadań gospodarczych, jakie mają przed sobą do zrealizowania załogi socjalistycznych gospodarstw rolnych, na pierwszy plan powinna wysuwać się troska o człowieka, o jego życiowe potrzeby, dążenie do poprawy warunków bytowania i to nie tylko w zakresie warunków pracy i bhp, ale przede wszystkim warunków mieszkaniowych, opieki zdrowotnej, higieny, organizacji życia kulturalnego. A przecież z tym nie jest jeszcze najlepiej. Zatem organizacja związków kowa musi wzmoczyć swoje siłki.

Wprawdzie w ostatnich latach zrobiono sporo dla poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników rolnictwa, bo w PGR-ach urządzono 31 łaźni i pralni,

przeznaczono 364 miliony złotych na kapitalny remont 1328 izb. Czekają jednak zadania poważniejsze: budowa 4700 izb mieszkalnych, czyli czterokrotnie więcej niż oddano do użytku w minionych dwóch latach. Z opieki lekarskiej korzysta prawie ćwierć miliona pracowników rolnych wraz z rodzinami.

Podjęta na konferencji uchwała zmierza do poprawy wyników produkcyjnych zaniedbanych gospodarstw rolnych, pracy samorządu rolniczego, do rozwinięcia współzawodnictwa w oparciu o zasady funduszu premiowego, polepszenia stanu bhp w PGR-ach oraz stworzenia odpowiednich warunków mieszkaniowych dla pracowników rolnych i ich rodzin itp.

Uczestnicy konferencji uchwalili apel, w którym zwracają się do wszystkich pracowników rolnictwa wielkopolskiego o podejmowanie czynów społecznych dla uczczenia 20-lecia Polskiej Ludowej. Dotychczas owe zobowiązania sięgają kwoty 100 tysięcy złotych. Drugi apel, zaadresowany do ogółu pracowników rolnych w kraju, wzywa do wzięcia udziału w organizowaniu „Ogólnopolskiego Muzeum Robotnika Rolnego i Rolnictwa” w Szreniawie koło Poznania, które ma być otwarte 1 maja 1964 r.

Dokonano wyboru nowych władz związkowych oraz delegatów na IX Krajowy Zjazd ZZPR. Przewodniczącym Zarządu Okręgu ZZPR wybrano Wacława Grzeskowiaka — dotychczasowego I sekretarza KP PZPR z Gostynia, sekretarzem — Edwarda Moronia, a na zastępcę przewodniczącego Z. O. — Stanisława Matele. (emp)

Człowiek i produkcja

Człowiek i produkcja — tak w syntetycznym skrócie można scharakteryzować problemy, na których skoncentrowało się wtorkowe Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Elektrycznego i Telekomunikacyjnego. Jak wynika z przyjętej przez Kolegium uchwały, psychologia i socjologia wkroczy szerokim frontem do naszych fabryk tej gałęzi produkcji. (PAP)

Przyjaźń - rękojmią sukcesu

N. Chruszczow o stosunkach radziecko-tureckich

Udzielając odpowiedzi na pytania tureckiego dziennika „Cumhuriyet” przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow oświadczył m. in., że nie ma poważnych przyczyn, które mogłyby przeszkodzić nawiązaniu stosunków dobrego sąsiedztwa między Związkiem Radzieckim a Turcją.

— Przywrócenie owocnej współpracy naszych krajów odpowiadałoby wskazaniom Kemala Atatürka — oświadczył rząd ZSRR. W korespondencji z Leninem Kemal Atatürk stale podkreślał konieczność nawiązania i zacieśnienia stosunków przyjaźni między Turcją a ZSRR. Uważał, że przyjaźń z ZSRR stanowi rękojmię sukcesu walki narodu tureckiego o niezawisłość.

N. S. Chruszczow podkreśla z zadowoleniem, że leninow-

skie zasady pokojowego współistnienia, które po raz pierwszy zostały zastosowane w toku współpracy młodej republiki tureckiej z Rosją Radziecką zyskują coraz szersze uznanie jako jedyna realna podstawa współczesnej polityki światowej.

Wielkim sukcesem polityki pokojowego współistnienia jest układ o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną podpisany przez znaczną większość państw całego świata. Układ ten stwarza atmosferę sprzyjającą rozwiązaniu innych problemów międzynarodowych. W wyniku zawarcia układu pojawiły się pierwsze oznaki wzajemnego zaufania. Dalszym sukcesem polityki pokojowego współistnienia była uchwalona w dniu 17 października przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucja, wzywająca uroczystie wszystkie państwa, by nie wprowadzały na orbite okołoziemską żadnych obiektów z bronią nuklearną lub innymi rodzajami broni masowej zagłady.

Dziś — oświadcza N. S. Chruszczow — jedno z naczelnych zadań polega na tym, aby wykorzystując sprzyjające warunki omówić w sposób rzeczowy i nakreślić najbliższą drogę wiodącą do

rozwiązania przede wszystkim problemu rozbrojenia oraz problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Ludzie radziecy — dodał N. S. Chruszczow — pragną żyć w przyjaźni z narodem tureckim. Pragniemy, aby granica między naszymi krajami stała się granicą dobrego sąsiedztwa.

Poważną rolę w normalizacji stosunków radziecko-tureckich może odegrać rozszerzenie kontaktów ekonomicznych, handlowych i kulturalnych między obu krajami.

PAP

Posiedzenie Komisji RWPG

12 bm. w godzinach rannych rozpoczęło się w Warszawie IV posiedzenie Stałej Komisji Koordynacji Badań Naukowych i Technicznych RWPG. Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr.

Nacjonalizacja w ZRA

Na mocy 9 dekrétów ogłoszonych w poniedziałek wieczorem, 177 spółek egipskich zostało znacjonalizowanych. Wśród nich znajduje się m. in. 10 spółek transportu morskiego, 139 spółek transportu krajowego, 3 fabryki broni i amunicji oraz 16 spółek handlowych. (PAP)

PKP czekają

na unieruchomione wagony

Mimo pewnej poprawy w porównaniu z latami poprzednimi w dalszym ciągu nadchodzą meldunki o przewlekłym ładowaniu wagonów kolejowych.

Zakłady Przemysłu Ziemiennianego w Pile przetrzymały w poprzednim tygodniu 63 wagony przez 790 godzin, „Stomil” — 13 wagonów przez 72 godziny, Zakłady „H. Cegielski” — 8 wagonów przez 43 godziny, PKS w Poznaniu — 7 wagonów przez 56 godzin, Huta Szkła w Gostyniu — wagon przez 14 godzin.

W miniony poniedziałek Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Kaliszu przetrzymało z kolei 9 wagonów przez 129 godzin, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 (pracujące w Gnieźnie) — 4 wagony przez 104 godziny, Betoniarńia w Ostrowie — 16 wagonów przez 114 godzin oraz „Stomil” — 6 wagonów przez 36 godzin.

Zakończenia w harmonogramie wyładunków były więc znaczne i o tyle wagonów zabrakło w tym czasie dla innych przedsiębiorstw. Przyspieszenie ładowania jest

więc nadal problemem „nr 1”. Wagony są zbyt cenne i pozostawiane, by stały bezużytecznie przez wiele godzin na różnych stacjach lub bocznicach. (I)

Narada w Ministerstwie Sprawiedliwości

Dokończenie ze str. 1

in. uwagę na niedostateczną jeszcze szybkość wyznaczania terminów rozpraw w trybie dorocznym przeciwko winnym najgroźniejszych przestępstw — bandytyzmu o podłożu chuligańskim.

Wiele miejsca poświęcono w referacie i dyskusji ważnemu problemowi wykonania kary. Rygor panujący w zakładach karnych dla więźniów krótkoterminowych okazał się dla elementów chuligańskich zbyt łagodny.

Wicemin. Waleczak poinformował, że obecnie wprowadzono wobec skazanych za przestępstwa chuligańskie obowiązek regulamin więzienny. Chodzi o to, aby chuligani nie traktowali pobytu w więzieniu jako wypoczynku między kolejnymi ekscesami. Dla skazanych za chuligaństwo tworzy się w więzieniach specjalne oddziały o zastraszonym rygorze. Polega on m. in. na zastrzeżonej dyscyplinie, a przede wszystkim na większym wypełnieniu czasu obowiązkową pracą fizyczną, w tym także przy publicznych pracach porządkowych. (PAP)

Telefony

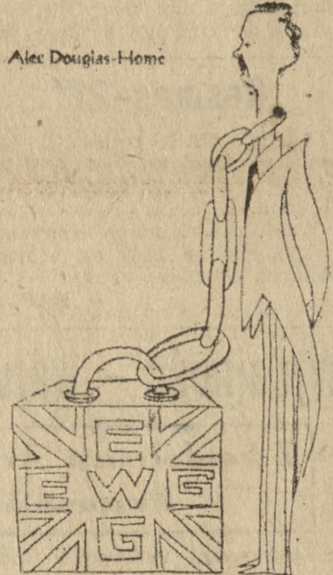
Wczorajszy dzień upłynął spokojnie dla Straży Pożarnej; Pogotowie natomiast, oprócz licznych wyjazdów do chorych, z wypadków zanotowało:

• udzielenie pomocy wyskakującemu z tramwaju przy ul. Fabrycznej młodzieńcowi.

• oraz opatrzenie pracownika Piekarni-Cukierni z ul. Dzierżyńskiego 5, któremu wybuch piromienia poparzył oczy i stopę. (I)

Związek przyczynowy

Alec Douglas-Horne



Wczoraj w Sejmie

Dokończenie ze str. 1

dukcji rolnej i hodowlanej już podjęto i jakie będą bieżące wprowadzane. Ale wszystkie te słuszne i konkretne poczynania nie powinny przesłaniać problemu podziałowego, jakim jest zafacowanie naszego rolnictwa. Zafacowanie wyrażające się w tym, że nasza produkcja rolna jest jeszcze w bardzo znacznym stopniu uzależniona od wpływów nie poddających się naszej woli od warunków atmosferyczno-klimatycznych.

W tej sytuacji i przy uwzględnieniu znaczenia rolnictwa dla całej gospodarki narodowej generalnym kierunkiem działania musi być maksymalne ograniczenie jego zależności od kolejnych kaprysów przyrody. Inaczej mówiąc — unowocześnienie rolnictwa.

Można powiedzieć, że temu kluczowemu problemowi poświęcone było w swej istocie, bezpośrednio lub pośrednio, każde słowo, jakie wczoraj padło z trybuny sejmowej. Nie podejmując się tu streszczania poszczególnych wystąpień, pragnę tylko podkreślić trudność i złożoność zadań, jakie niesie w sobie sformułowany w dwu słowach cel: unowocześnienie rolnictwa. Zrealizowanie go w stosunkowo krótkim czasie wymaga i znacznych środków finansowych i prawidłowego wydelektowania ich w terenie, daleko od ośrodków dyspozycyjnych; uzależnione jest i od sprawnego, elastycznego kierownictwa i od świadomego powszechnego udziału milionów rolników, orzączy i zasiewających własne pola.

Temu kompleksowi trudnych spraw poświęcony był wczorajsz sejmowy dzień.

MIECZ.

Omówienie informacji min. Jagielskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 bm.

Przedstawiając Sejmowi dane o aktualnej sytuacji w rolnictwie — minister Jagielski podkreślił, że sprzyjające warunki atmosferyczne we wrześniu i październiku wpłynęły na poprawę sytuacji w naszym rolnictwie. Przeciwny płon ziemniaków, według oceny Państwowej Inspekcji Płonów, przekracza w tym roku 150 q z ha, czyli jest o ponad 20 q wyższy niż w ub. roku i o 15 q — od średnich zbiorów z ostatnie 5 lat. Również plony buraków cukrowych, których wysokości ze względu na trwające dostawy jeszcze nie można dokładnie ustalić, będą bez wątpienia lepsze od spodziewanych.

Trzecia ocena Państwowej Inspekcji Płonów wykazuje również wyższe niż poprzednie oceny płonów zbóż. Przekraczają 17 q z ha, podczas gdy w ub. roku osiągnęły 16,1 q z ha. Zbiory warzyw wynoszą 3500 tys. ton, są więc o 24 procent wyższe niż rok temu. Nie mniejsze niż ub. roku były też zbiory owoców. Pozwoli to naszemu przemysłowi dostarczyć na rynek ponadplanowo przetworów warzywnych i owocowych wartości 350 mln. złotych. Zbiory tytoniu wyniosły w tym roku 59 tys. ton i były o blisko 22 tys. ton wyższe niż przed rokiem.

Mimo więc mniej korzystnych zbiorów roślin oleistych, które ucierpiały na skutek ostrej zimy, ogólna sytuacja w produkcji roślinnej jest pomyślna i stwarza dogodne warunki dla rozwoju hodowli. Obecnie bowiem sytuacja w hodowli nie jest zadowalająca.

Z powodu zastraszających się trudności paszowych pogłowie trzody chlewnej spadło prawie o 2 mln. sztuk, a przy tym zmniejszyło się pogłowie macior.

Spowodowało to spadek skupu mięsa wieprzowego, który w ciągu 10 miesięcy bież. roku był niższy niż w analogicznym okresie ubiegłego roku o 129 ton. Wprawdzie ubytek ten został częściowo pokryty zwiększonymi o 31 tys. ton dostawami mięsa wołowego, tym niemniej państwo zmuszone było ograniczyć eksport mięsa o 75 tys. ton, tłuszczy zwierzęcych o 20 tys. ton, a równocześnie zaimportować 45 tys. ton mięsa.

Znacznie korzystniejsza jest natomiast sytuacja w hodowli bydła. Jego pogłowie osiągnęło 10 mln. sztuk. Na 100 ha użytków rolnych przypada obecnie 49 sztuk, a więc o 8 więcej niż w okresie przedwojennym. Natomiast zbyt szeregule zasoby paszowe spowodowały spadek mleczności krow, czego wyrazem jest mniejszy w ciągu 10 miesięcy br. skup mleka o 257 mln. l. w porównaniu do tego samego okresu ub. roku.

W sumie jednak łączne wyniki produkcji roślinnej i zwierzęcej w bieżącym roku są pomyślne. Ogólny wzrost produkcji rolnej w tym roku wynosi ok. 3 proc.

Ma to tym większe znaczenie, że rolnictwo nasze było osłabione po zeszłorocznych nieurodzajach, a ponadto musiało odgrabić skutki wyjątkowo ostrej zimy i późnej wiosny. (Powtórnie obsiano 150 tys. ha pól, na których wymarzyły oziminy) oraz przeciwdziałać skutkom dotkliwej suszy. Jeżeli więc w tych warunkach nasi chłopcy i robotnicy rolni uzyskali dobre plony, świadczy to zarówno o ich godnym pochwale poczuciu odpowiedzialności za gospodarkę narodową, za żywienie kraju jak i o tym, że rolnictwo w coraz większej mierze znajduje oparcie w wielostronnej skutecznej pomocy państwa.

Jeżeli w tym roku, gdy warunki atmosferyczne były niepomyślnie dla rolnictwa, uzyskano dobre plony zbóż, jest to również rezultat działania partii i państwa, zmierzający do zapewnienia rolnictwu coraz lepszych warunków techniczno-ekonomicznych oraz lepszego wyposażenia go w środki produkcji. Szczególne znaczenie dla osiągnięcia dobrych w tym roku płonów miało: wprowadzenie systemu planowego odnawiania ziarna siewnego itp., zwiększenie dostaw wartościowych sadzeńników i nowych cennych rodzajów nasion buraka, lepsze zaopatrzenie w środki ochrony roślin, prowadzenie na szeroką skalę

melioracji, zwiększenie dawek nawozów sztucznych pod uprawy roślin przemysłowych.

Jeśli chodzi o nawozy sztuczne — to obecnie przypada ich średnio 45,5 kg (w czystym składniku) na 1 ha użytków rolnych, co oznacza wzrost o 9 kg w ostatnich trzech latach. Jednakże — jak oświadczył min. Jagielski — nie osiągnięto się zaplanowanego na 1965 rok wskaźnika 61 kg czystego składnika średnio na 1 ha. Spowodowane to jest trudnościami inwestycyjnymi przemysłu chemicznego oraz ograniczonymi możliwościami importowymi. Rząd podjął w tej sytuacji decyzję, gwarantując odpowiedni wzrost dostaw nawozów.

Należą do nich m. in. rozpoczęte już wspólnie z ZSRR inwestycje których realizacja niesie nam dostawę odpowiednich ilości fosforów i soli potasowych, a także starania o zwiększenie importu nawozów potasowych w NRD.

Równocześnie ze zwiększaniem środków produkcji państwo dba o poprawę warunków ekonomicznych dla rolnictwa. Konsekwentnie realizowana jest zasada podnoszenia produkcji rolniczej w sposób korzystny i dla państwa i dla chłopów. Np. w roku ub. opłacalność rolnictwa spadła, dochody wsi zostały poważnie zagrożone na skutek nieurodzaju zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych.

Lechici wyjeżdżają do Warszawy

Pierwsze mecze w ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykarskiej Lechici rozegrają w Warszawie. Zmierzą się tam z aktualnym mistrzem Polski Legią oraz drużyną AZS AWF. Będzie to bardzo poważny egzamin dla jedynego przedstawiciela Poznania w ekstraklasie męskiej.

Z Legią grają poznaniacy w sobotę, zaś z AZS AWF w niedzielę. Do Warszawy pod wodzą trenera W. Haglaura wyjadzie 12 zawodników: Pudelewicz, Olejniczak, Borowy, Nowicki, Pawelczak, Kozłowski, Lankiewicz, Kulikowski, Chojnacki, A. Lewandowski, Poniński, K. Lewandowski.

Poza tym, w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania w ramach rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy koszykarskiej: Śląsk — AZS AWF, Wybrzeże Gd. — AZS Toruń, Zawisza Byd. — ŁKS Łódź, Sparta N. H. — Polonia W-wa, Wisła Kraków — ŁKS Lublin, Wybrzeże Gd. — ŁKS Łódź, Zawisza Byd. — AZS Toruń, Sparta N. H. — Start Lubl., Wisła — Polonia W-wa, Legia — Śląsk. To ostatnie spotkanie będzie niewątpliwie najciekawsze. Los już w pierwszym meczu zetknął ze sobą dwóch najpoważniejszych kandydatów (obok Wisły) do mistrzowskiego tytułu.

W lidze koszykarskiej będziemy mieli okazję oglądać derby Poznania pomiędzy Lechem a Olimpią. Mecz ten odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 16 w sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiego. Sądząc z dotychczasowych wyników, większe szanse na zwycięstwo mają koszykarze Lecha, które w meczu z Spójnią Gdańsk wykaźły zadowalającą formę.

Koszykarze i koszykarki I ligi wojewódzkiej rozegrają w najbliższą niedzielę następną kolejkę spotkań. Wśród mężczyzn AZS Poznań gościć będzie u siebie Rakwicki KKS, Polonia Leszna gra z Victorią Jarocin, Lech II P-n z Ostrowią oraz Warta P-n z Olimpią P-n. W lidze wojewódzkiej koszykarskiej zmierzą się następujące drużyny: MKS P-n — Energetyk P-n, Ostrowia — Lech II P-n, Górnik Konin — Włókniarz — Kalisz, AZS P-n — Olimpia II Poznań. (st)

Szczecin otwiera sztuczne lodowisko

Jednym z miast, w którym uruchomiony zostanie w najbliższym czasie sztuczny tor — jest Szczecin. Otwarcie lodowiska ma nastąpić w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. (p)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkich działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, P-3

Jan Nowak z AW złapał „lisa”

Tegoroczny sezon turystyczny Automobilklubu Wielkopolskiego zakończyła bardzo przyjemna impreza tradycyjnej pogoni za „lism”. O wzroście popularności imprez turystycznych wśród członków AW świadczyć może duża frekwencja: 45 wozów, 146 uczestników.

Trasa pogoni „lisa” którym był prezes Roman Milewski prowadził przez Kiekrz, Szamotuły do Amogóry, Kryjówek „lisa” jako pierwszy odnalazł Jan Nowak zdobywając cenne trofeum w postaci listego ogona oraz praktyczną nagrodę rzeczową. Lisie łapki zdobyli Paweł Tomaszewski, Marian Smoczyński, Henryk Balcerkiewicz i Lucjan Kaniewski. W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie towarzyskie uczestników pogoni, na którym podsumowano tegoroczny sezon turystyczny.

Zamknięcie sezonu sportowego nastąpi w najbliższą sobotę a złoży się na nie bardzo atrakcyjny rajd nocny. (d)

Każdego

• Około 400 polskich zawodników i zawodniczek w dyscyplinach objętych programem igrzysk olimpijskich, przygotowuje się w 55 ośrodkach do występu na Olimpiadzie 1964 r. w Tokio. Jak liczą będzie nasza ekipa do Japonii trudno przewidzieć.

• Dwa nasze zespoły piłkarskie I ligi — Polonia Bytom i Odra Opole zakwalifikowały się do ewentualnego w turnieju Inter-toto. Odra i Polonia lepsze wyniki uzyskały na obcych terenach.

• Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1964 r. w Innsbrucku zaproponował Polsce wystąpienie na imprezie dwójki bobsleistów. Czy wyjadą? Zdecyduje o tym PKOl.

• W kadry olimpijskiej Polskiego Związku Hokeja na Trawie jest 25 zawodników, 18 to lekarze klubów wielkopolskich, 7 zespołów Śląska.

• Finały halowych mistrzostw Polski ziemnych hokeistów odbędą się 22 i 23 lutego przyszłego roku w Łodzi.

• Kolarskim kalendarzem 1964 roku objętych jest ponad 20 wyścigów szosowych w kraju i 18 za granicą. Program imprez torowych nie został jeszcze ustalony.

• Piłkarska drużyna radziecka Trud Woroneż, przegrała z chorzowskim Ruchem 2:3 (1:2). (I)

szowego. Tak więc przyspieszenie rozwoju rolnictwa — powiedział min. Jagielski — to nie tylko sprawa dostaw środków produkcji i prawidłowego kształtowania ekonomicznych warunków, ale także stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych — technicznych, przy czym działalność ta musi być tym szersza i nakłady tym większe, im bardziej odchodzimy od tradycyjnych metod produkcji i im szybciej chcemy intensyfikować nasze rolnictwo.

Min. Jagielski podkreśla jednocześnie, że dotychczasowa działalność w tej dziedzinie nie może być uznana za wystarczającą. W rozbudowie placówek obsługujących rolnictwo jesteśmy dopiero na początkowym etapie.

Lepszego wyposażenia wymagają także PGR-y, które są głównym dostawcą kwalifikowanych nasion i zwierząt zarodkowych. Ostatnio na wyposażenie PGR przeznaczono dodatkowe, poważne środki.

Nie mniejsze znaczenie ma również upowszechnienie osiągnięć zarówno nauki rolniczej jak i produkcyjnych gospodarstw. Toteż istotnego znaczenia nabiera obecnie realizacja podjętej ostatnio przez Radę Ministrów uchwały o agrominim.

Kończąc, min. Jagielski podkreślił, że swoje przekonanie o pomyślnych perspektywach naszego rolnictwa opiera m. in. na tym, że rozwijająca się gospodarka narodowa może przydzielać obecnie coraz więcej środków niezbędnych dla podniesienia produkcji rolniczej. (PAP)

Niefrasobliwi na końcu

Mija czwarty miesiąc od wejścia w życie lipcowej uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie przywrócenia — po prawie w I półroczu zachwiania — właściwych proporcji między wielkością produkcji, zatrudnienia i płac. Uchwała ta zapoczątkowała ogólnokrajowe porządkowanie gospodarki, nazwane w skrócie (od rezerw) „Akcją R”.

Zanim przejdziemy do szczegółów, przypomnijmy w skrócie to, na którym „akcja” się rozgrywa:

W odróżnieniu od poprzednich planów wieloletnich, w bieżącej pięcioletniej niemal cały przyrost produkcji i dochodu narodowego, a więc i wzrost stopy życiowej społeczeństwa, opiera się nie na stałym zwiększaniu liczby zatrudnionych, lecz na wzroście wydajności pracy, o której decyduje postęp techniczny, naukowa organizacja, wysoka dyscyplina. Dobiega końca trzeci rok realizacji tego planu, a przewidywanego wzrostu wydajności pracy nie osiągamy.

Znane wszystkim trudności gospodarcze spowodowały, że w tym roku tempo doganiania przodujących — co do wielkości produkcji — krajów Zachodu, musiało ulec przyhamowaniu. Zamiast — jak to bywało w latach ubiegłych — skoku 10-procentowego, plan roczny przewiduje tylko 5 procent przyrostu produkcji. Dla wielu fabryk stwarzało to doskonałą okazję do uporządkowania organizacji, kooperacji i zaopatrzenia, by w przyszłym roku, ze zdwojoną energią ruszyć naprzód. Niestety, z okazji tej nie wszędzie skorzystano.

Dla dopełnienia obrazu przy pomnijmy jeszcze, że Wielkopolska jest szóstym z kolei, najbardziej uprzemysłowionym województwem w kraju i że wielkość naszej produkcji oraz osiąganej wydajności pracy, w poważnej mierze wpływają na sytuację ogólnokrajową. W 1961 r. Wielkopolska dawała 11 procent krajowej produkcji obrabiarek, 14 procent produktów spożywczych, 18 procent mebli, 20 procent wyrobów gumowych, 46 procent soli. Dzisiaj posiadamy prawie wyłączność na produkcję opon ciężkich, silników dużej mocy i niektórych innych produktów. Wszystko to zobowiązuje do pełnego wykonywania planów, dawaną krajowi wyrobów coraz doskonalszych i tańszych.

A co wykazał bilans I półroczu?

Kilkadziesiąt fabryk planowych zadań nie wykonało. Przemysł wielkopolski, jako całość, do osiągnięcia o 0,1

procent większej niż w I półroczu 1962 wartości produkcji, potrzebował o 3,8 procent więcej zatrudnionych i o 9,7 procent większego funduszu płac. Nawet ostra zima i związane z nią kłopoty takiego spadku wydajności pracy nie usprawniły. „Akcja R” była więc u nas potrzebna i to bardzo.

Powodzenie jej zależało od wnikliwej analizy sytuacji w każdym zakładzie, kompleksowych wniosków i szybkiego działania. Ten warunek nie wszędzie został spełniony. Lipcowa uchwała Rady Ministrów i CRZZ nie była w całości publikowana w prasie. Jej wydanie broszurowe dotarło w pojedynczych egzemplarzach tylko do wiejskich fabryk. Reszta załóg skazana była na informacje przenoszone ze szczebla na szczebel. Na sam dół, docierała często w formie zniekształconej np. jako wieść o „obcinaniu pensji i redukcjach”. Gdy dodamy do tego fakt, że był to okres urlopów, że niektóre fabryki były pozbawione kierowniczego aktywu, to trudno się dziwić, iż sierpień nie przyniósł jeszcze spodziewanych rezultatów.

Wyraźniejsza poprawa zarysowała się dopiero we wrześniu i to na skutek wkroczenia do akcji setek czołowych aktywistów województwa i powiatów. Załogi, zrozumiałe, że celem akcji jest przywrócenie, często elementarnego porządku w fabrykach i na placach budów, zaczęły współdziałać z komisjami, wskazując na liczne rezerwy wzrostu wydajności. Szybka realizacja tworzonej w oparciu o wnioski komisji i załóg — programów działania, z dnia na dzień windowała wskaźniki w górę. Aczkolwiek brak jeszcze syntetycznych danych za październik, to wiadomo już, iż duża fabryk (jednak nie wszystkie) zaległości produkcyjne I półroczu odrobiło i że proporcje między przyrostem produkcji, zatrudnienia i płac — aczkolwiek jeszcze nadal nieprawidłowe — kształtują się korzystniej niż w czerwcu.

Obserwacje, czynione w fabrykach, lektura sprawozdań samorządów robotniczych oraz wieści, napływające z różnych zakątków województwa, dają bardzo obfity materiał analityczny. Wiadomo z nich np., że ze względu na sposób traktowania oraz metody realizacji lipcowej uchwały Rady Ministrów i CRZZ, wielkopolskie zakłady dzielą się na trzy grupy. Grupy pierwszej, która realizuje uchwałę szerokim frontem, wciągając do akcji możliwie największą liczbę robotników i osiągającą doskonałe rezultaty, przewodzi „Cegielski”. Dla grupy drugiej, realizującej uchwałę formalnie poprawnie, lecz wazut-

Parkowo notowane jest w przewodnikach turystycznych jako miejscowość godna umieszczenia na mapach letnich wędrowek, z dwóch względów. Malowniczo położone — na skraju Puszczy Nadnoteckiej, posiada do tego ciekawe zabytki: kościół wzniesiony w drugiej połowie XVIII wieku, będący unikatem w Wielkopolsce z uwagi na swą klasycystyczną architekturę, oraz stara karczma pochodząca z XVII stulecia. Baczny obserwator dostrzeży jednak i trzeci zabytek w tej pięknie położonej wsi. Szkołę.

Skoła się ona właściwie z dwóch przylegających do siebie budynków. Jeden liczy już sobie prawie 100 lat, drugi około 60. Historię szkoły, a raczej ludzi, którzy są wciąż jej żywą legendą, zna każde dziecko Parkowa. Węlny a nawet Słomowa. Starsi mieszkańcy Parkowa pamiętają jeszcze Stanisława Polczyńskiego — kierownika szkoły w latach 1891—1930. Jak nie pamiętać człowieka, który ucząc tajnie podczas zaborów ojczystego języka i historii narodu polskiego, potrafił równocześnie być weterynarzem, udzielać pomocy w nagłych wypadkach, krzewić oświatę rolniczą, uczyć pszczerlarstwa i warzywnictwa, radzić, wychowywać. Miał Parkowo dziwne szczęście do nauczycieli. Następca Stanisława Polczyńskiego — Władysław Penier był człowiekiem bardzo podobnym do swego poprzednika. Wywieziony w czasie okupacji przez hitlerowców do tzw. Generalnego Guberni, brał udział w walce podziemnej. Zginął w obozie koncentracyjnym w Majdanku w roku 1943.

Ale nie tylko o czasie przeszłym szkoły można się dużo dowiedzieć od ludzi Parkowa. Narasta treścią pracy jej czas teraźniejszy, rysują się też wyraźne kontury jej przyszłego kształtu.

W jesienne i zimowe dni do późnego wieczora szkoła w Parkowie błyszczy światłem. Tu koncentruje się życie społeczne i kulturalne mieszkańców. Jedną z klas zamienia się wtedy w salę telewizyjną, bo chociaż we wsi jest już 19 telewizorów, aparat szkolny ma jeszcze stale swych wiernych odbiorców. W mieszczącej się na poddaszu szkoły Biblioteka Gromadzkiej i urządzona w małym holu szkoły czytelnicy, odbywają się zebrania Koła Przyjaciół Biblioteki. To zaplanowane — na które przyjeżdża ktoś z Obornik czy Rogoźna z ciekawą prelekcją i te niezaplanowane, in rovine przez bibliotekarkę Bogumiłę Szatkowską, żonę kierownika szkoły. W dwóch izbach szkolnych uczą się też wtedy słuchacze Dwuletniej Szkoły

kim tylko aktywnym i przewagą metod administracyjnych, typowym reprezentantem są Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Do grupy trzeciej — zakładów, w których jeszcze dziś, w czwartym miesiącu „akcji R”, nie przestrzegają się często elementarnych wymogów ewidencji, organizacji i dyscypliny pracy, należą niestety przedsiębiorstwa pracu-

Przed i za progiem szkoły

Przysposobienia Rolniczego, a w jednej z pozostałych klas odbywają się raz w tygodniu wykłady Uniwersytetu Powojskiego TWP.

Raz na kilka tygodni najobszerniejsza klasa szkoły zamienia się w kawiarenkę, gdzie przy aromatycznym zapachu kawy toczą się dyskusje pomiędzy nauczycielami i rodzicami o najlepszych sposobach wychowania przyszłych obywateli Parkowa i okolicy. Na zebraniach tych mówi się zresztą o wielu sprawach związanych z rozwojem wsi. Tam narodził się projekt rozbudowy szkoły oraz budowy domu kultury. Tam z inicjatywą kierownika szkoły Zbigniewa Szatkowskiego powstał komitet byłych uczniów, który zajął się wystawieniem pomnika na grobie Stanisława Polczyńskiego. Wprawdzie — nie licząc pomnika — pomysły budowlane Parkowa pozostają wciąż jeszcze w sferze projektów, ale ludzie parkowscy są uparci i wierzą w realną siłę własnych możliwości. Często pracy chcą wykonać sami. Wierzą też swojemu kierownikowi szkoły, który tyle nowego wniósł w ich życie, tyle oporów w nich samych zdołał pokonać. Jak chociażby przy zakładaniu kółka rolniczego, które przecież teraz przynosi ogólny pożytek, a którego Szatkowski jest właśnie sekretarzem.

Ale czas już chyba przekroczyć próg szkoły, o której tyle mówili mieszkańcy Parkowa, tym bardziej, że jest właśnie duża przerwa — nie zakłóciły więc porządku zajęć szkolnych.

W gabinecie kierownika szkoły króluje biblioteka. To chyba jeden z najciekawszych prywatnych zbiorów w Polsce. Kilka półek zajmują elementarzysty wszystkich kontynentów świata, jest ich ponad setka. Są nawet z Argentyny, Rodezji, Wietnamu. Wśród nich elementarz Serbo-Lużydzan wydany w NRD w roku 1959 pt. „Moja Prenja Serbska Kniha”. Jest też jeden z najstarszych elementarzy polskich wydany „Za pozwoleniem Zwierzchności” w Poznaniu w roku 1837. Na innej półce widnieją grube tomy „Pana Tadeusza” w tłumaczeniu na różne języki świata. M. in. chiński, koreański, hebrajski i esperanto. Właściciel tej biblioteki, którą z małym mozołem przez lata gromadził, jest uroczym gawędziarzem toteż po chwili rozmowy czujemy się starymi znajomymi.

jące przy naszej standardowej budowie: Elektrowni Adamów.

Najpilniejszym zadaniem jest więc wyrównanie frontu tej wielkiej batalii, to jest podgonienie zakładów wyróżniających się in minus. Bo to nawet i niemoralne, by bez troski jednych pożerała oszczędności drugich.

PAWEŁ CHMAJ

Bandyci byli całkowicie zaskoczeni. Wykonali wezwanie natychmiast i bez sprzeciwu oddali się w ręce patrolu. W jednej sekundzie opadła z nich cała dotychczasowa buta i pewność siebie. Robili wrażenie tchórzliwych baranów. Jak twierdzą znawcy przedmiotu, był to wynik prowadzonej od dziesięciu dni akcji pościgowej. Jej tempo, współdziałanie milicji i społeczeństwa, brak chwili wytchnienia i spokoju zlamali bandytów. Ich ujęcie jest więc sukcesem wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich tych, którym leżała na sercu sprawa uwolnienia okolicy od uciążliwych bandytów i ukarania ich za popełnioną zbrodnię.

Wyrazem tych pragnień jest fakt, że na wiadomość o ujęciu zbrodniarzy, pod Komendą Powiatową MO w Jasle zebrał się pięćdziesięciu tłum domagający się surowego ukarania bandytów.

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie Zdanowicza i Cholewickiego prowadzi bieżąco Prokuratura Wojewódzka w Krakowie.

R. SZCZESNOWICZ

Zaczął pracę nauczyciela w bardzo niepomyślnym dla tego zawodu okresie w roku 1935. W Polsce było wtedy 17 tysięcy bezrobotnych nauczycieli. Do wybuchu wojny objeżdżał kilka szkół, w kilku powiatach, jako „skoczek” na nagłe zastępstwa chorych kolegów. Wojnę spędził we wsi krakowskiej koło Wieliczki, organizując razem z Adamem Polewą i poetą chłopięcym Janem Marcinkiem — tajne nauczanie. W Parkowie uczy już piętnasty rok. O pracy szkoły, tak zresztą jak o wszystkim co dotyczy Parkowa, mówi z ogromną pasją.

— Cały wysiłek organizacyjny naszego kolektywu szkolnego skierowany jest na przystosowanie pracy szkoły (starej, o 5 izbach lekcyjnych) do współczesnych wymogów nauczania. Wszystkie klasy zostały więc zamienione w klasy-pracownie i zaopatrzone w pomoce naukowe. Podstawą naszej metody jest jak największe przybliżenie uczniowi pomocy naukowych. Każda dwójka uczniów posiada więc swój globus, swoje mapki, przyrządy do chemii i fizyki, tabele i wykresy. Dużą pomoc w tym zakresie otrzymaliśmy od naszego Komitetu Opiekunów — Poznańskich Zakładów Graficznych. Przewodniczący Komitetu — drukarz Stanisław Włodarczyk jest zaprzyjaźnionym przyjacielem naszej dzieciarni. Komitet organizuje też dla dzieci wycieczki do Poznania połączone ze zwiedzaniem drukarni. Wspólnym wysiłkiem organizujemy wy-

cieczki dla rodziców naszych uczniów. Do Kórnik, Rogaliń, Szlakiem Piastowskim, czy śladami Wiosny Ludów. Rozwijając umysły dzieci, robimy wszystko, by jednocześnie poszerzać wiedzę o świecie i kraju dorosłych mieszkańców naszej wsi.

Metody pracy stosowane przez grono nauczycielskie w Parkowie dają widoczne rezultaty. Szkoła może się pochwycić poważną liczbą absolwentów, którzy są dziś po studiach i pracują na odpowiedzialnych stanowiskach. Inżynier rolnik Jadwiga Banasiuk pracuje np. w jednym z instytutów Rolnych w Łodzi, jej rodzeństwo to nauczyciele. 22 absolwentów szkoły w Parkowie pracuje w zawodzie nauczycielskim. Inżynier Zenon Witt, syn rolnika z Parkowa objął po ojcu 15-hektarowe gospodarstwo i pracuje na nim wzorowo, dając najlepszy przykład stosowania nowoczesnych metod uprawy i hodowli. Jego żona — lekarka pochodząca spoza Parkowa prowadzi tam gromadki ośrodek zdrowia. Rośnie nowa tradycja parkowskiej szkoły, która przystosowała się do przekształcenia w szkołę 8-letnią.

Za 2 lata jeden z budynków szkolnych w Parkowie będzie liczył sobie równe 100 lat. Czas byłoby, aby przybył mu już wnuczek — pawilon, o którym marzą parkowscy nauczyciele, dzieci i wszyscy, tworzący żywy krąg serc i umysłów skupionych przy tej naprawdę pięknej szkole.

BARBARA MOSIĘŻNA

TELEWIZJA

Dla każdego ...?

W programie naszej TV daje się zauważyć pewną stabilizację, zjawisko raczej dobre, jako że telewizję z góry wie, czego się może spodziewać, a co ważniejsze — na podstawie własnych spostrzeżeń — napróżd planować, co szczególnie nie warte jest obejrzenia. Oczywiście, każdy wybiera według własnych upodobań. I miłośnicy teatru, i entuzjaści teleturniejów, i zwolennicy programów oświatowych, i kibice sportowi, i wreszcie szukający rozrywki — każdego niemal tygodnia coś dla siebie znajda. Coraz lepsze są też pozycje dla dzieci. W gorszej sytuacji jest młodzież, a w jeszcze gorszej — miłośnicy filmu, jako że filmy, którymi dysponuje TV są albo stare i dawno już wyświetlane na ekranach kin albo niezbyt stare ale... nie najlepsze. Podobno dobór filmów nie zawsze zależy od TV, która nie może dowolnie wybierać, bo uzależniona jest od instytucji zajmujących się u nas eksploatacją filmu. Panuje więc w tej dziedzinie sytuacja trochę przynusowa i dla redakcji TV, i dla widzów. Wydeje mi się, że względu rentowności powinny jednak w pewnych przypadkach ustąpić miejsca względem społecznym. A w społecznym interesie leży, by filmy dobre, wartościowe artystycznie i zaangażowane w kształtowanie nowej świadomości społeczeństwa ukazywały się z mniejszym opóźnieniem na ekranach kin i telewizorów. Jest to może postulat śmiały, wymagający rozstrzygnięcia po gruntownym przemyśleniu, ale wierzę, że kiedyś ten problem tak właśnie zostanie rozwiązany.

O ile miłośnicy filmu mogą się „pocieszać” tak zwanymi trudnościami obiektywnymi w kształtowaniu przez TV własnego repertuaru filmowego, o tyle widzom interesującym się publicystyką — nawet przy najbardziej pobłażliwym stosunku do tego, co ogląda się na szklanym ekranie — trudno słosować w ocenie publicystyki jakiejkolwiek okoliczności łagodzącej. Przykładów na to sporo. Program dla młodzieży (dlaczego adresowany tylko do młodzieży?) pt. „Rokita”, który miał ukazać jak się w tych wielkich zakładach chemicznych zdobywa zawód, był sztywny, opisywacki i po prostu nudny. Dyskusja ze studiami pt. „Socializm a trzeci świat” mogłaby przynieść dużo więcej pożytku odbiorcom programu, gdyby urozmaicono ją krótkimi wstawkami filmowymi i gdyby zebrani przed kamerami bądź co bądź wybitni znawcy przedmiotu mówili bardziej przystępnie dla przeciętnego telewizora. Chociażby tak, jak to mówi o trudnych problemach polityki międzynarodowej Grzegorz Jaszuński: jasno, precyzyjnie, zrozumiale, a przy tym wcale nie płytko. Niestety, ogólnopolski program nadany przedwczoraj z Poznania pt. „Droga do drogi” też się niczym korzystnym nie wyróżniał. Młodzieżowy Klub Telewizyjny, chociaż zaliczany jest przez TV do programów rozrywkowych, uznać trzeba za swego rodzaju publicystykę. Też nie najlepsza, mimo że w ostatnim MKT, poświęconym problemom przyjaźni między innymi świętym aktor Kazimierz Rudzki i znany sprawozdawca sporów Bogdan Tomaszewski. Ambitne zamierzenia twórców programu (chciano mówić o przyjaźni międzynarodowej i zwykłej, międzyludzkiej) pogrzebano w niewiele nowego wnoszących do tematu komunalach. Z programu ostała się tylko przeciętna rozrywka, do której na pewno nie ograniczają się intencje redaktorów MKT.

Raz po raz wracam do sportu, bo to dziedzina i bardzo telewizyjna, i mająca — wbrew niektórym opiniom — ogromną rzeszę entuzjastów. Nie mieli oni powodów do radości z powodu polakowania przez TV meczu bokserkiego w Schwerin między Polską a NRD. Nadawanie komentarza ze studia w Katowicach przez Jerzego Zmarzlika, który robił co mógł, żeby się jak najlepiej wywiązać ze swego trudnego zadania (czyli to zresztą dobrze) było przykładem bimbania z podstawowych obowiązków, spoczywających na redakcji sportowej TV i przykładem bydlęcego faulowania telewizora. Nigdy nie zrozumiał, jak można nie wysłać na tak ważny mecz własnego komentatora, zwłaszcza że spotkanie rozgrywano nie na drugiej półkuli lecz tuż tuż za Odrą.

Natomiast niedzielny teleturniej „Wyrazy obce” był bardzo ciekawy, pomysłowo urozmaicony, trochę zabawny i trochę pouczający. Słowem — coś, na co da się patrzeć i czego da się słuchać.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mordercy z Tarnowa — ujęci!

Zamknięty krąg

były jej formy. Pewien lekarz z Krakowa prosił, aby pozwolono mu w ramach urlopu penetrować teren województwa rzeszowskiego. Ktoś inny wskazał prawdziwe ślady bandytów na swojej ziemi, ktoś znów złożył meldunek, że podobnych do Zdanowicza i Cholewickiego ludzi widział na dworcu w Poznaniu. Wszystko to płynęło z poczucia odpowiedzialności, z chęci przyczynienia się do jak najszybszego ujęcia groźnych przestępców.

A oni tymczasem, wbrew rozchodzącym się tu i ówdzie plotkom, kluczyli jak zające w pobliżu miejsc zbrodni. Ludzie snuli domysły, a biorąc udział w akcji milicjanci i żołnierze wiedzieli, że bandyci są tutaj, w rejonie Tarnowa, potem Jasła, że chcą przebiec się do bezkresnych lasów Bieszczad. Dwaj obcy ludzie wpadli do kogoś w nocy po kawałek chleba,

dwaj obcy ludzie przeszli w nocy przez wieś. Składający te meldunki często nie wiedzieli co to za ludzie — milicja wiedziała. To byli oni: Zdanowicz i Cholewicki, a pościgi ciągle szedł ich tropem. Sprawa schwymania bandytów była tylko kwestią dni.

I wreszcie wczoraj o godzinie dwunastej w południe trop stał się zupełnie wyraźny. Jeden gospodarz ze wsi Dębowiec w pow. Jasło doniósł, że przez jego świeżo zoraną pole przeszło dwóch podejrzanych ludzi.

Trzyosobowy patrol z tej wsi zawezwał posiłki z Jasła i poszedł świeżym śladem. W pobliskim zagajniku dostrzeżono bandytów. Drząc ze strachu i zimna siedzieli pod krzakami nie widząc jeszcze zbliżających się milicjantów. Sierżant Michał Goniak obszedł miejsce ich ukrycia i z daleka krzyknął: „Ręce do góry! Rzucić broń!”

Morderstwo dokonane na milicjantach w Tarnowie wstrząsnęło opinią publiczną. Cały kraj z nieślabym zainteresowaniem śledził następujące po tym wydarzenia. Interesowało się przebiegiem akcji pościgowej, osobą drugiego sprawcy mordu, kierunkiem ucieczki bandytów.

Wiadomości napływające z Tarnowa były skąpe. Wszelkie tego rodzaju poczynania mają bowiem swoje prawa. Jedno niebaczne słowo, napisane lub powiedziane za wcześnie, niewycałowane wysiłkiem wielu dni, mozołną pracę wielu ludzi. Jedno było pewne — akcja trwała i wszyscy wierzyli głęboko, że przyniesie w końcu pozytywne rezultaty. Tylko kiedy? Dwóch, uzbrojonych w szybkostrzelne TT-ki, gotowych na wszystko bandytów — to przerażająca siła. Ile istnień ludzkich może kosztować każdy dzień ich iluzorycznej wolności? Kto jeszcze stąpie się ofiarą bandyckiej, nie przebiegającej w środkach napaści?

Nic więc dziwnego, że całe społeczeństwo odpowiedzialnie na apel milicji spiesząc jej z daleko idącą pomocą. Różne

LISTOPAD 13 środa	Stanisława Słońce: 7.16—16.03
-------------------------	----------------------------------

TEATRY

OPERA — g. 19 — „Romeo i Julia”; OPERETKA — g. 19 — „Serwus Piotrus”; POLSKI — g. 19 — „Mały idealny”; NOWY — g. 15.30 — „Czarodziejska rzepka”; g. 19 — „Wilki w nocy”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.), BAŁTYK — g. 10, 12.30 i 20.15 — „Naprawdę wczoraj” (pol., 16 l.), g. 16 — „Ludzie i bestie” (radz., 14 l., I i II seria); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 — „Szczęście w teście” (jug., 14 l.), g. 20.15 — „Rodzaj miłości” (ang., 18 l.), GRUNWALD — g. 17, 19.30 — „Konik polny” (radz., 12 l.), GONG — 16, 18, 20 — „Być albo nie być” (USA, 16 l.), GWIAZDA — g. 10.30, 13 — „Na psa urok” (USA, 9 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Jakobowski i pułkownik” (USA, 16 l.), HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Praczek z Portugalii” (franc., 16 l.), OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Chcemy się bawić” (ang., 12 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 — „Viridiana” (hiszp., 18 l.), MALTA — g. 16, 18, 20 — „Sto kilometrów” (włoski, 12 l.), OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Byłem Montgomerym” (ang., 12 l.), PALACOWE — 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Klucz” (ang., 16 l.), PRZYJAZN — nieczynny, RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Ranch w dolinie” (USA, 16 l.), RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 — „Trudne godziny” (radz., 14 l.); SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 — „Burza nad stepem” (jug., 16 l.), TĘCZA — g. 16, 18, 20 — „Byłem Montgomerym” (ang., 12 l.), WARTA — g. 10, 12 — „Gwiazdy w południe” (fr., 12 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Nieznamomi z poglądów” (USA, 16 l.), WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.), WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 — „Czarny monokl” (fr., 16 l.), WRZOS (Lubów) — nieczynny, WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Królewskie dzieci” (NRD, 14 l.).

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muz. i aktualności; 8.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9 — Dla klas I i II z cyklu: „Z piosenka jest nam solo”; 9.20 — Z Orkiestrą Norrie Paramora dookoła świata; 10.15 — Z twórczości synów J. S. Bacha; 11 — „Obława” — fragm. pow. M. Lalicia; 11.20 — „Więś tańczy i śpiewa”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Śpiewa Sybirski Chór Ludowy; 13 — Dla klas I i II „Tomek — matematyk” — opowiadanie; 14 — „Złota dolina Kuranacz” fragm. książki J. Lenarta pt. „Pogoń za słońcem”; 14.20 Konc. ork. Mantovani z udziałem Rawicza i Landauera — duet fortep.; 16 — Mel. rozr.; 16.35 — Program młodzieżowy „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 — Dla uczniów szkół średnich pt. „Na wirażu”; 17.50 — Uniwersytet Radiowy „Świat w zwierciadle nauki”; 19 — Kurs jęz. franc.; 19.15 — Ze wsi i o wsi; 20.26 — Sport; 20.30 — „Parnasik”; 21.45 — Odpowiedzi z różnych szuflad — Wł. Kopaliński; 22 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 — Nauka jęz. ros.; 8.35 — „W 20 rocznicę Wojaka Polskiego”; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10.30 — Z

GŁĘBOKIE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
DROGIEJ PRZYJACIELCE NINIE
z powodu bolesnej straty Meża,
a naszego najlepszego i nieodżałowanego
przyjaciela, śp.

inż. arch. Stanisława Staniszwskiego
składają
GRENDOWIE, GROCHULSCY, RAKOWSCY,
STAWICCY I WISNIEWSKY

†
Dnia 11 listopada 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych nasz kolega

Stanisław Staniszwski
inżynier architekt
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
KOLEŻANKI I KOLEDZY
Z PRACOWNI AB-I
INŻYNIERSKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

†
Dnia 11 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matczka, teściowa, babunia, siostra i szwagierka, śp.

z Galińskich

Stanisława Zaroska
Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek, 14 listopada br. o godz. 8.30 w kościele Serca Jezusowego na Jeźyczach.
Pogrzeb drogiej nam Zmarłej nastąpi tegoż dnia o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

M8052

Przykład: Podolany i Świerczewo

Ile może społeczna inicjatywa

Co roku jesienią kiedy nastają deszczowe dni, sporo Czytelników, zamieszkałych na peryferiach, sygnalizuje nam, że brak chodników na ulicach uniemożliwia im przejście suchą nogą do domów.

Życia ZSRR; 12.15 — Grecka muz. lud.; 12.25 — „O nowych środkach ochrony roślin”; 12.30 — Przed Dniem Nauczyciela; 13 — Utwory komp. włoskich XVII i XVIII w.; 13.25 — „Frontowe drogi” odc. 2 pow. W. Kotowicza; 14 — „Grajaca szafa”; 14.30 — Mówi Technika — „Optymistyczny zawrót głowy”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Muz. rozr.; 15.30 — Dla dzieci starszych z cyklu: „Tajemnice przyrody”; 15.10 — Kone. muz. operowej; 19.05 — Muz. i aktualności; 19.30 — Teatr PR — słuchowisko wg sztuki J. Simmla — „Kolega”; 20.30 — Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.27 — Sport; 21.40 — Ork. Tan. PR — dyr. E. Czerny; 22.10 — Rozmowa literacka; 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy cykl: „Nauka w służbie pokoju” wykład pt. „Osiągnięcia polskiej wirusologii”; 23.19 — Muz. rozr. i taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNO-POLSKI: 9.55 — Program. dla szkół — Fizyka dla klas VI; 10.25 Film fab. prod. radz. „Serioza” 1. 12; 11.40 — Przerwa; 16.55 — Program dnia; 17 — Wiadomości dziennika TV; 17.05 — Z cyklu „Na zdrowie”; „Czy musisz być zmęczony”; 17.20 — „Maksymek” — film fab. prod. radz. 1. 12; 18.40 Wszchn. TV — progr. pt. „Niewidzialne pole”; 19.10 — Film krótkometrażowy „Jubileusz”; 19.20 — „Nie tylko dla pań”; 19.50 „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 „Światowid” — progr. public. międzynarod.; 21.05 — Estrada literacka „Listy Heloizy”; 21.50 — Wiadomości dziennika TV; 22 — Filmy krótkometr.; 22.50 — Sprawozdanie filmowe z meczu piłkarskiego „Górnik” — „Dukla”.

WYSTAWY

SALON PTF (ul. Paderewskiego 7) — Wystawa Sekcji Przyrodniczej — g. 10-17; MUZEUM Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 3) — „W 20 rocznicę powstania Związku Walki Młodych” g. 10-18; KLUB MPIK — (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa książki i prasy radzieckiej — g. 10-20; BWA (St. Rynek — Arsenal). — Salon Jesienny — g. 10-17; GALERIA ZPAP (St. Rynek — Arsenal) „Malarstwo Jana Piaseckiego” — g. 10-17.

MUZEA

MUZEUM NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — g. 9-15.

DYŻURY

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. ŚWIECICKIEGO — chirurgia (Przybyszewskiego 49), tel. 612-11); SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJ — interna (ul. Mickiewicza 2 — tel. 13-40); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. Józefa 8/9, tel. 512-96).

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. TYLKO DYŻUR NOCNY: Matejki 1, Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starecka 79, Swarzędzka 6.

Dnia 11 listopada 1963 r. zgasło serce dobrego i szlachetnego przyjaciela, śp.

Aleksandra Ponickiego

Zegnął Go z żalem

PRZYJACIELE

M9779g

Dnia 10 listopada 1963 r. zmarł w Krotoszynie

mgr inż.

Kazimierz Grabski

długoletni członek Stowarzyszenia Geodetów Polskich — Oddziału w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę, wybitnego fachowca i czynnego członka naszej organizacji technicznej.

Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie w dniu 13. XI. 1963 r. o godzinie 15.30.

ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO STOW. GEODETÓW POLSKICH W POZNANIU

9782g

Palenie na „zmniejszonych obrotach”

Od kilku dni panuje znów ciepła niemalże wiosenna pogoda.

Wielu mieszkańców Poznania wykorzystuje więc ją na poczynienie oszczędności w zimowych zapasach węgla. Po prostu — nie trzeba w takie dni palić w piecach na „pełny gaz”.

Warto jednak, by w ślad za tym przykładem indywidualnych mieszkańców, poszły instytucje i zakłady pracy. Za naszym pośrednictwem zwraca się do nich z apelem o ograniczenie palenia w ciepłych dniach Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Ze swej strony Zjednoczenie wydało już polecenie służbowe zarządom budynków mieszkalnych, aby w ciepłych dniach ograniczyły palenie w piecach c. o.

Awaria przyczyną braku prądu

W nocy z poniedziałku na wtorek część Grunwaldu została pozbawiona prądu. Jak nas wczoraj poinformował Dział Ruchu Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto, przerwa trwała od godz. 21 w poniedziałek do 6 rana we wtorek i została spowodowana awarią na linii dosyłowej, a następnie koniecznością ustalenia miejsca awarii.

Wczoraj w ciągu dnia zlikwidowano usterki, a do godzin popołudniowych tylko Junikowo miało nieco niższe napięcie. (c)

11 numer „Struktur”

Po przerwie wakacyjnej, dzisiaj o godz. 20 zostanie opublikowany w Klubie „Od nowa”, kolejny, jedenasty numer czytanego dwutygodnika kulturalnego młodych — „Struktury”. Numer zawiera artykuły publicystyczne z dziedziny kultury, recenzje, state felietony i komentarze do bieżących wydarzeń kulturalnych.

MUZYKA

Od Czajkowskiego do Szostakowicza

wtórzyła fragment „V”). Mniej podobał się solista czeski Tibor Gaspárek grający „I konce. skrzypcowy”. Prokofiewa — zbyt oschłym, bachowskim tonem, nader dokładnie ale bez odczucia specyficznej barwy i charakteru dzieła.

Za to następny wirtuoz Filharmonii miał interesującego wirtuoz w osobie 24-letniego H. J. Scheitzbacha (NRD), odtwarzającego „Koncert wiolonczelowy” Saint-Saënsa (technicznie swobodnie, z połotem i prawdziwie muzyczną werwą). Pomyślną imprezę dyrygował Z. Szostak, słusznie przypominając „Allegro symfoniczne” czyli jeden z wcześniejszych opusów A. Koszewskiego (nerwowa fraza o niemalym ładunku emocyj) oraz IX Symfonię Dymitra Szostakowicza, przejmującą w swym patosie i groźnej nastrojowości, z kolei przechodzącej często w groteskowy i niespodziewany humor pa-

Oni wychowują nasze dzieci

Pasja — praca z harcerzami

Większość nauczycieli chętnie bierze udział także w pracach pozalekcyjnych z uczniami. Do takich należy młody nauczyciel ze Szkoły Podstawowej nr 23 (ul. Żeromskiego), Jan Maik.

Zawód swój, po skończeniu Studium Nauczycielskiego w Po-



Fot. — K. Przychodzki

znaniu, wykonuje dopiero trzeci rok. Jest wychowawcą klasy VI a nauczycielem geografii w klasach starszych. Czas wolny od zajęć lekcyjnych poświęca na pracę z harcerzami tej szkoły. I na tym polu J. Maik może poszczycić się już niemałymi osiągnięciami. Męska drużyna harcerska znana jest w szkole ze swej aktywności. To właśnie harcerze pomagają w organizowaniu szkolnych akademii i uroczystości, wykonują różne prace porządkowe, a ostatnio przystąpili też do naprawiania pomocy naukowych. Niedawno powstała ponadto Młodzieżowa Służba Ruchu, która odczyta opiekę najmłodszym uczniom. Codziennie rano i w południe kilku harcerzy dyżuruje przy narożniku ulic Żeromskiego i Dąbrowskiego, by przeprowadzać przez jezdnię młodsze dzieci.

J. Maik z zamiłowania prowadzi w szkole także koło turystyczno-krajoznawcze. I w tym przypadku połączył obudzić w uczniach zainteresowanie zagadnieniami turystyki. Urządzone „zaaduj-zaadule” na tematy zwia-

rodystycznych tańców. W ZSRR określa się Szostakowicza zaszczytnym mianem „nowoczesnego Czajkowskiego”, ponieważ sztuka obu tych mistrzów bez trudu trafia do publiczności — dzięki melodycznej tematyce, ekspresyjnej dynamice treści i zdecydowanemu kontrastom.

K. NOWOWIEJSKI

★

W klubie Spółdzielczości Pracy „Mozaika” odbył się udany wieczór poezji muzyki, poświęcony sylwetce kompozytorskiej Feliksa Nowowiejskiego. Mniej popularne pieśni liryczne (do tekstów nowszych poetów polskich) odpiewali znani i lubiani soliści poznańscy: W. Jakubowska, B. Jeżewska i A. Cwiczekowski. W bogatym programie widać było m. in. fragmenty: „Ondraszka” (nie dokończona opera do libretta Morcinka), poematu „Róża dla Safo” (Pawlikowska) oraz „Suiety Słowiańskiej”. 4 utwory fortepianowe (solo) i wszystkie akompaniamenty grał K. Nowowiejski. Wiersze recytowała J. Marisówna — z prawdziwym kunsztem słowa. Niewielka ale estetycznie urządzona sala klubu „Mozaika” zapełniona była do ostatniego miejsca.

Zast. *

Dnia 11 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, po krótkich a ciężkich cierpieniach, nasz, serdecznie kochany mąż, ojciec i brat, przeżywszy lat 56, śp.

Aleksander Ponicki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

W imieniu smutkiem dotkniętej rodziny

KS. JERZY PONICKI

9780g

Dnia 11 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasz jedyny, ukochany brat, mąż i wujek, przeżywszy lat 69, śp.

Wit Hein

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamia Krewnych i Przyjaciół Zmarłego w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Chicago, Sopot, Northwich. 9743g

W dniu 10 listopada 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni pracownik

Franciszek Królak

odznaczony Srebrnym Medalem Zasługi.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 listopada 1963 r. o godz. 13.45 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

PRACOWNICY

Poznańskiego Przeds. Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Poznaniu

M8035

Pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO LEŚNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWNEJ „LAS” W POZNANIU, Słowackiego 13 — przyjmie zaraz następujących pracowników:

— 2 TECHNOLOGÓW W ZAKRESIE ROLNO-SPÓ- ZYWCZYM do Przedsiębiorstwa w Poznaniu,

— 1 INSPEKTORA B. H. P.

— 2 TECHNOLOGÓW Z ZAKRESU ROLNO-SPÓ- ZYWCZEGO do jednostek terenowych: Czarnków, Krotoszyn — mieszkania zapewnione.

Na wszystkie ww. stanowiska wymagane wyższe, względnie średnie wykształcenie oraz co najmniej trzyletnia praktyka zawodowa. Wynagrodzenie w/w obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy.

Wnioski, życiorysy, świadectwa szkolne oraz opinie z ostatnich 5 lat pracy należy przysyłać do Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Poznaniu.

M8034

Msza św. żałobna z okazji bolesnej rocznicy śmierci mojej kochanej matki, śp.

Marii Matysiak

zostanie odprawiona w kościele parafialnym Bożego Ciała w dniu 14 listopada 1963 r. o godzinie 7 rano (nawa boczna prawa — ołtarz św. Antoniego),

o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych

syn Łucjan Abrams

M9769g